

Prof. dr hab. Mieczysław Jackiewicz

Olsztyn

Opinia

o podręczniku litewskim pt. *Istorijos vadovėlis I dalis*. 11 klasei. Autor: Mindaugas Tamošaitis.

Podręcznik składa się z czterech rozdziałów: I. Historia, pisanie historii i historycy. II. Cywilizacje starożytnego Wschodu. III. Świat antyczny. Starożytna Grecja. Imperium Rzymskie. Początek chrześcijaństwa. Zarys kultury antycznej. IV. Średniowiecze.

W tym podręczniku nie ma oczywiście materiału, który by się wiązał z Polską, historią Polski i kulturą polską. Jednakże warto wspomnieć, że podręcznik napisany jest bardzo dobrze, komunikatywnym językiem, jasny i zrozumiały wykład.

Moim zdaniem, jest pewien postęp w pisaniu nazwisk nie litewskich, np. przy imieniu nazwisku lituanizowanym Teodoras Narbutas w nawiasie autor podaje polską formę nazwiska *Narbutt*, podobnie przy nazwisku Motiejus Strijkovskis (*Strykowski*), Janas Dluogošas – w nawiasie *Długosz*, ale takie nazwiska, jak Albertas Kojalavičius-Vijukas, czy Ignas Onacevičius – ich nazwisk w formie polskiej nie podaje, uważając widocznie, że byli z pochodzenia Litwinami. Ignacy Onacewicz, historyk, urodzony w Brzostowicy Małej na Białorusi nie znał nawet języka litewskiego.

Dość przyjemny Polakowi akcent – to fragment powieści Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*. Jest też fragment obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*. Autor oczywiście wyeksponował wielkiego księcia Witolda i podpisał tylko po litewsku J. Mateika, a nie Jan Matejko. Uczeń zrozumie, że ten Mateika to swój, Litwin.

Po każdym rozdziale autor podaje wykaz zalecanej literatury. I tu niestety, nie ma polskich autorów poza jednym: Z. Kosidowski, *Gdy słońce było bogiem* w przekładzie litewskim.

Reasumując uważam, że podręcznik dla ucznia litewskiego jest dobrze napisany, wykład, jak wspomniałem, zrozumiały i najważniejsze, że wreszcie Litwini zaczęli podawać w nawiasach oryginalną formę nazwiska nie litewskiego, obcego.

Opinia

o podręczniku litewskim pt. *Istorijos vadovėlis II dalis. 11 klasei.* Autor: Mindaugas Tamošaitis.

Podręcznik składa się z pięciu rozdziałów: I. Bałtowie przed utworzeniem państwa litewskiego. II. Litwa o utworzenia państwa do chrztu. III. Wielkie Księstwo Litewskie od rządów Witolda Wielkiego do Unii Lubelskiej. IV. Europa i USA. Od wielkich odkryć geograficznych do Oświecenia.

Druga część podręcznika historii autorstwa Mindaugasa Tamošaitisa, podobnie jak i pierwsza, jest dobrze, zgodnie z metodyką nauczania historii skonstruowana, wykład jasny i zrozumiały. Po raz pierwszy w litewskim podręczniku przeczytałem, że umowa w Krewie była dla Litwy bardzo potrzebna (s.49: Krėvos aktas buvo labai reikalingas).

W temacie „Bitwa pod Grunwaldem i jej następstwa” Tamošaitis poprawia historyków, pisze bowiem że miejscowość Grunfeld omyłkowo napisano Grunwald, ponadto w temacie „Bitwa pod Grunwaldem i jej skutki” autor pisze, że w tej bitwie Litwini działali razem, wspólnie (išvien) z Polakami; taka interpretacja, podana uczniom, świadczy, że pierwszorzędną rolę w tej bitwie odegrali Litwini, a nie Polacy... W temacie o chrzcie Litwy Tamošaitis pisze, że 1383 r. Jagiełło zawarł umowę z księciem moskiewskim Dmitrijem Dońskim w sprawie poślubienia jego córki Sofii. Jagiełło żeniąc się z Sofią, sam przyjąłby prawosławie, ochrzcił Litwinów w tym obrzędzie i kraj przyjąłby kulturę Europy Wschodniej. Gdyby Jagiełło zdecydowałby się na ten krok, Litwa dawno by nie istniała jako państwo i jako naród. Dlatego autor podręcznika pisze, że „ślub Jagiełły z Jadwigą był dobrym wyjściem dla Litwy”. Chrzest Litwy, według autora podręcznika, przebiegał spokojnie i w sposób cywilizowany- Lenkų dėka tai padaryta taikiai ir civilizuotai.

W podrozdziale „Wielonarodowościowe Wielkie Księstwo Litewskie“ (s. 80-82) autor pisze o narodowościach, jakie w XIV wieku zamieszkiwały Litwę. Nie wiem z jakiego powodu nie wymienia Białorusinów, widocznie uważa ich, zresztą słusznie, jak i Litwinów, za autochtonów. Natomiast spośród innych narodów na pierwszym miejscu są Polacy. Pisze, że w drugiej połowie XIV wieku było ich jeszcze niewiele, zaś po chrzcie Litwy przybywało na Litwę Polaków coraz więcej, zwłaszcza do Wilna. Autor słusznie pisze, że Polacy w dużym stopniu wpłynęli na europeizację Litwinów. I takie twierdzenie jest, moim zdaniem, prawdziwe. Na drugim miejscu są Niemcy, następnie Żydzi, którzy zaczęli osiedlać się od 1388 r., dalej Tatarzy i Karaimi.

W temacie „Unia Lubelska“ też, moim zdaniem, autor dość obiektywnie stwierdza, że unia została podpisana w 1569 roku, gdy Litwini znaleźli się w dramatycznym położeniu (*pati unija buvo pasirašyta 1569 m., kai lietuviai atsidūrė dramatiškoje padėtyje*). W zalecanej literaturze nie podaje, jak i w części pierwszej podręcznika, autorów polskich.

Rozdział „Europa i USA: od wielkich odkryć geograficznych do Oświecenia“ przedstawiony został przez autora obiektywnie, zgodnie z historiografią litewską. Rozdział „Renesans w Europie i Litwie“ również nie budzi moich zastrzeżeń. Obiektywnie pisze o roli królowej Bony, wymienia Franciszka Skorynę, ale nie podaje jego pochodzenia i narodowości, nie pisze też w jakim języku pisane były Statuty Litewskie.

Rozdział „Rzeczpospolita Obojga Narodów“ napisany również obiektywnie, przyznaje, że szlachta litewska (bojarowie) stopniowo przechodziła na język litewski. Na str. 178 podaje, że na sejmikach powiatowych szlachta mogła używać języka litewskiego, jednakże nawet „drobna szlachta starała się mówić po polsku“.

Konstytucji 3 maja 1791 roku autor poświęca zaledwie dwa zdania, nie wyjaśnia uczniom o znaczeniu tego dokumentu także dla Litwy i Litwinów. Natomiast więcej miejsca poświęca powstaniu Kościuszki i Jakuba Jasińskiego w Wilnie.

W rozdziale „Barok i klasycyzm na Litwie“ dość obszernie pisze o budowlach w stylu barokowym w Wilnie i w Litwie, a także o poezji tego okresu, zwłaszcza o twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, który w podręczniku występuje jako Litwin: Motiejus Kazimieras Sarbievijus, aczkolwiek wiadomo, że się urodził w

Sarbiewie koło Płońsk i był rodowitym Polakiem. Podobnie autor zlituanizował Franciszka Smuglewicza, który urodził się w Warszawie i uważał się za Polaka, aczkolwiek ród Smuglewiczów podobno wywodził się ze Żmudzi.

W rozdziale „Upowszechnienie idei oświaty na Litwie” autor wiele miejsca poświęca Republice Pawłowskiej ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego i tu w nawiasie podaje formę polską jego nazwiska, oraz działalności Antoniego Tyzenhauza, jednakże nazwisko jego lituanizuje. Podobnie jedynie w formie litewskiej podane są takie nazwiska znanych osób jak Ignacy Jakub Massalski, Joachim Chreptowicz, Adam Kazimierz Czartoryski.

Reasumując należy jednak stwierdzić, że podręcznik jest dobrze napisany, wiele w nim jest materiału podanego obiektywnie, zgodnie z wykładem polskich uczonych i badaczy historii.

Prof. dr hab. Bohdan Łukaszewicz

Olsztyn,

Opinia o litewskim podręczniku do nauki historii w klasie ósmej

Saulius Bužinskas, Jūratė Litvinaitė, Arūnas Serneckas, *Istorija. Vadovėlis VIII klasei. Pirmoji knyga/Antroji knyga. Leidykla „Šviesa”, Kaunas 2011; 134 + 144 ss.*

ISBN 978-5-430-05656-8; ISBN 978-5-430-05657-5;

Najnowszym projektem edytorskim zasłużonej dla odrodzonej oświaty litewskiej oficyny kowieńskiej „Šviesa” [Światło] jest wydany w ramach serii „Šok” zestaw materiałów dydaktycznych do nauczania historii w klasie ósmej. Obejmuje on podręcznik, dwa zeszyt ćwiczeniowe oraz przewodnik metodyczny nauczyciela. Przedmiotem poniższych uwag jest podręcznika do nauki historii składający się z dwóch woluminów obejmujących łącznie pięćdziesiąt jednostek lekcyjnych (pierwszy – 24; drugi – 26).

Autorami podręczniki są doświadczeni dydaktycy średniego pokolenia, uformowani już w odrodzonej Litwie, stąd też można zaryzykować twierdzenie, że

jest to propozycja podręcznika zawierającego nową koncepcję prezentacji historii w szkole litewskiej. Być może nowatorstwo ujęcia jest powodem, dla którego podręcznik jeszcze nie uzyskał rekomendacji Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej.

Podręcznik otwiera wczesne średniowiecze (od spadkobierców antycznego Rzymu), a zamyka wiek XVII – zwycięstwo Kontrreformacji i prezentacja religii, kultury, nauki oraz edukacji epoki Baroku. Autorzy koncentrują się przede wszystkim na ukazaniu procesów historycznych mających miejsce w Europie (choć nie pominięto pewnych akcentów dotyczących świata arabskiego, Dalekiego Wschodu). Dzieje Litwy i Litwinów natomiast pozostają w dalekim tle. Przyjęte cezury chronologiczne można uznać za poprawne.

Każdy z woluminów zamyka słowniczek trudniejszych, czy nowych wyrazów i pojęć (w tekście zostały one wyróżnione, co jest niezmiernie przydatne uczniom) oraz wykazy źródeł cytatów i ikonografii.

Całość materiału, poprzedzona omówieniem struktury podręcznika, tworzy 50 jednostek lekcyjnych zawartych w ośmiu chronologiczno-problemowych blokach/rozdziałach (z czego trzy, obejmujące średniowiecze europejskie, zawarto w pierwszym woluminie).

Każdy z bloków otwiera wprowadzenie mające pomóc zrozumieć istotę omawianego materiału i informujące o najistotniejszych zawartych w nim problemach, a zamykają: podsumowanie i zadania dla uczniów. Znajdujemy tu m.in. tematy opracowań, praktyczne wskazówki jak przygotować tzw. wstęgę czasową (oś czasu), „jak posługiwać się mapami historycznymi, czy „jak tworzyć narrację historyczną” – wszystko to służy utwaleniu zaprezentowanego materiału i jednocześnie zwraca uwagę na jego najważniejsze elementy.

Poszczególne jednostki lekcyjne mają stały układ, podobnie jak podręcznik do nauczania w klasie siódmej przygotowany na tych samych zasadach, a opublikowany w 2010 roku w tej samej serii „Šok”. Otwierają go zawsze hasła problemowe, a zasadniczy wykład uzupełniony jest fragmentami przekazów źródłowych (Praeities liudytojai – świadkowie przeszłości), bądź opracowań monograficznych (Kalba istorikai). Integralną częścią wykładu stanowi zestaw pytań kontrolnych. Dopełnieniem

jest rubryka ciekawostki (Tai įdomu), zawierająca przekazy wykraczające poza podstawowe minima programowe. Lekcję zamyka rubryka Wnioski (Šią pamoką sužinojote)

Ważnym elementem obudowy dydaktycznej są ilustracje. Tworzą je przede wszystkim reprodukcje ikonografii z epoki, ale też współczesne fotografie zabytków architektonicznych oraz udanie, z małymi wyjątkami, stylizowane „na epokę” rysunki, czy umiejętnie wkomponowane współczesne fotografie.

Mapy, czy raczej schematyczne szkice, wykonane zostały czytelnie. Nie budzą większych zastrzeżeń, choć są pewne niekonsekwencje wynikające z nieuwagi redakcji podręcznika, bowiem jest Dancingas (v. I, s. 75, ale jednocześnie Vroclavas, Ščecinas), dalej jednakże, w drugim woluminie (s. 79) występuje Dancingas i w nawiasie Gdanskas, zaś parę stron dalej (s. 84) już tylko jedna nazwa – Gdanskas. Inną niekonsekwencją jest zapis Królewca: Raz mamy Kionigsbergas (v. I, s. 29, 37, 75), ale potem już Karaliaučius (v. II, s. 71, 79, 108, 117).

By zakończyć kwestię nazw miejscowości, należy podkreślić, iż w podręczniku nie ma już takich przypadków, jak jeszcze niedawno bywało, że np. Grunwald [Žalgiris] zapisywano jako Tanenbergas, ale też w przypadku bitwy pod Kircholmem, miejsca chwały wielkiego hetmana litewskiego Chodkiewicza używa się nazwy łotewskiej Salaspils.

W kwestiach nas najbardziej interesujących, a zatem relacji polsko-litewskich, czy też wizerunku Polski i Polaków znajdziemy bardzo niewiele. Ale też i nie mogło być inaczej, skoro dominuje historia powszechna (blisko cztery piąte objętości podręcznika), a problematyce Litwy poświęcono zaledwie siedem pełnych jednostek lekcyjnych. Dodać jednak wypada, że problematyka ta wzmiankowana jest także w monograficznych ujęciach kwestii ogólnoeuropejskich, jak np. przy omawianiu kultury Renesansu, źródeł Reformacji, czy Kontrreformacji. Ponadto w proponowanych uczniom projektach „Gimtinė pro rasos lašą” znajdują się zawsze odniesienia do narodowych kwestii litewskich. Ciekawie wkomponowane zostały także akcenty litewskie w bogatej warstwie ikonograficznej podręcznika, choć można było w wielu wypadkach rozszerzyć przykłady o obiekty z terenu Polski.

Zwrócić należy uwagę, że w podręczniku nie pominięto, jak to bywało jeszcze dekadę temu, omówienia unii horodelskiej. Ważnej tak dla Litwy, jak i Polski. Wówczas to zapewniono niezależność Wielkiego Księstwa Litewskiego „w wieczystym związku” z Koroną, a Litwa stała się „pełnoprawnym partnerem Polski”. Podejmując bardzo ogólnikowo kwestię koronacji wielkiego księcia Witolda nie pisze się już o intrygach panów polskich, a jedynie, upuszczając sprawę, co zrozumiałe w takim podręczniku, konstatuje, że do koronacji nie doszło, a Witold zmarł. O ile też we wcześniejszych podręcznikach zbywano milczeniem militarne zmagania polsko-litewskie z Moskwą i Szwecją, to teraz uczeń znajdzie o tym informację.

Odnotować należy także zmianę sposobu zapisu obcych nazw własnych. Teraz, obok pisowni przyjętej w zwyczaju litewskim podawane są także (w nawiasie) nazwiska w formie oryginalnej. Jest więc m.in. Beningas i Bening, Diureris i Dürer, Donatelas i Donatello, Kranachas i Cranach, Rafaelis i Raffaello, Rubensans i Rubens. Jest też Kosakas i Kossak, a Jan Matejko występuje dwukrotnie: raz jako Janas Mateika (v. II, s. 80), ale dalej, na s. 120 zapisano także oryginalną wersję nazwiska – przypadek ten uznać należy po prostu za niedopatrzenie redakcyjne. Chociaż chyba kwestia pisowni nazwisk jest nadal pewnym problemem. Dla przykładu: Jak dociekliwemu uczniowi będzie wytłumaczona różnica podpisów pod portretem hetmana, wojewody litewskiego Chodkiewicza, skoro na portrecie (v. II s. 83) jest reprodukowany oryginalny napis „Jan Karol Chodkiewicz”, a w podpisie pod zdjęciem zaś „Jonas Karolis Chodkevičius”? Podobnie rzecz się ma z biskupem żmudzkiem Melchiorem Giedroyciem (v. II, s. 121).

Jest rozdział zatytułowany „Barok Rzeczypospolitej Obojga Narodów” [Barokas ATR], ale wśród zamieszczonych fotograficznych prezentacji występuje tylko i wyłącznie piękny barok wileński (z jednym wyjątkiem kowieńskim). Zabrakło miejsca dla choćby rezydencji Jana III w Wilanowie wzniesionej przez Augustyna Locci.

Nie wydaje się słuszne tak bezceremonialne włączanie tylko do litewskiej narracji historycznej takich postaci, jak Macieja Strykowski, urodzonego w Strykowie polskiego szlachcica herbu Leliwa, autora „Kroniki Polskiej, Litewskiej, Żmudzkiej i wszytkiej Rusi”, czy też teoretyka i praktyka artylerii Kazimierza Siemienowicza, herbu Ostoja, genialnego wizjonera raket wielostopniowych.

Sprostować należy oczywista pomyłkę: w zeszycie pierwszym, na s. 42 znajdujemy wielobarwną ilustrację z podpisem: Sejm litewski za czasów Jagiellonów [Lietuvos seimas Jogailaių laikais]. Tymczasem jest to wizerunek króla i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka oraz senatu Królestwa Polskiego zaczerpnięty ze „Statutu Łaskiego”, tzn. zbioru aktów ustawodawczych i przepisów wydanych do końca XVI stulecia opracowanego przez kanclerza wielkiego koronnego prymasa Jana Łaskiego, a wydrukowanego w Krakowie w 1506 r.

W zeszycie drugim (s. 120) reprodukowany jest obraz Jana Matejki ze skromnym podpisem „Mikolojus Kopernikas”. Chciałoby się, by w podręczniku znalazło się coś więcej na temat warmińskiego kanonika, wybitnego polihistora Renesansu. Tu jeszcze tylko jedna uwaga: obraz nosi znamienne nazwę „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”. Za ancien régime’u nazwy tej nie używano ograniczając się w publikacjach polskich (także podręcznikach) do określeń np. „Kopernik w swojej fromborskiej pracowni”, ale już dziś chyba można powrócić do pierwotnego miana. Oryginalny tytuł obrazu w omawianym podręczniku występuje w wykazie źródeł ilustracji, ale w języku angielskim (Astronomer Copernicus, conversation with God) i faktycznie niczego nie dokumentuje.

Z innych poloników w woluminie drugim (s. 78) na marginesie lekcji poświęconej Unii Lubelskiej znajdujemy fotografię tragicznie zmarłego w 2010 prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i prezydenta Litwy Dalii Grybauskaitė z zadaniem dla uczniów, by podjęli się oceny stosunków polsko-litewskich w przeszłości i obecnie.

Konkluzja: relacje polsko-litewskie przedstawiono zaledwie epizodycznie. Ale też i nie mogło być inaczej w podręczniku podejmującym tak szeroki zakres problemowy i chronologiczny. Przed autorami stało trudne zadanie niezbędnej selekcji ogromnego materiału. Zadanie to wykonane zostało przyzwoicie, a podręcznik do klasy ósmej nie zawiera treści, których nie można by zaakceptować.

Dr Aleksander Srebrakowski

Uniwersytet Wrocławski

OPINIA O PODRĘCZNIKU DO NAUKI HISTORII DLA XII KLASY

Ignas Kapleris, Rimvydas Laužikas, Antanas Meištas, Karolis Mickevičius, *Laikas. Istorijos vadovėlis 12 klasei. I dalis*, Vilnius 2011, ss. 167, mapy, ilustracje, tabele. [Leidykla „Briedis“]

Ignas Kapleris, Rimvydas Laužikas, Antanas Meištas, Karolis Mickevičius, *Laikas. Istorijos vadovėlis 12 klasei. II dalis*, Vilnius 2011, ss. 111, mapy, ilustracje, tabele. [Leidykla „Briedis“]

Omawiany podręcznik, przeznaczony do nauki historii Litwy i świata w klasie XII, jest pracą zbiorową przygotowaną przez zespół czterech autorów. Publikacja wydana w dwóch tomach o ciągłej paginacji, jest zintegrowanym podręcznikiem historii Litwy i świata, przeznaczonym do prowadzenia zajęć w ramach poszerzonego, jak i ogólnego kursu historii w klasie XII. Obie części podręcznika obejmują chronologicznie okres dziejów od epoki napoleońskiej aż po czasy współczesne opisane w ośmiu tematycznych rozdziałach, które zawierają 41 szczegółowych podrozdziałów. Każdy rozdział rozpoczyna wprowadzenie krótko charakteryzujące epokę. Podane są tezy pomocne w utrwaleniu przerobionego materiału, jak też lista podstawowych pojęć, postaci i dat historycznych. Treść wzbogacają mapy historyczne, teksty źródłowe oraz ilustracje. Każdy rozdział kończy blok materiałów pomocnych w utrwaleniu wiadomości, w którym podane są wzory typowych zadań na egzaminie z historii: testy, praca z mapą konturową. Na końcu każdej części podręcznika zamieszczono jeszcze mini słownik biograficzny najważniejszych postaci wymienianych w treści oraz słownik nowych pojęć pojawiających się w poszczególnych rozdziałach. Na uwagę zasługuje jeszcze praktyczny pomysł podzielenia podręcznika na dwa woluminy, dzięki czemu uczeń nie musi dźwigać ze sobą zbyt wielkich ciężarów.

Ze względu na ramy chronologiczne jakie obejmuje podręcznik (XIX-XX w.), gdzie omawiana jest między innymi kwestia litewskiego odrodzenia narodowego i tworzenie się niepodległego państwa litewskiego, siłą rzeczy znajdujemy wiele odniesień do Polski i Polaków, w kontekście sporów i konfliktów polsko-litewskich, ze sprawą wileńską na czele. Jednak nie są to jedyne polonika. Otóż warto podkreślić, że znajdziemy tu w tekstach cytujących literaturę przedmiotu także odwołania do polskich prac, tak w oryginale¹ jak i tłumaczeń na język litewski², co wskazuje na znajomość polskiej historiografii autorów

¹ G. Kucharczyk, P. Milcarek, M. Robak, *Przez tysiąclecia i wieki. Cywilizacje nowożytności*, Warszawa 2003; I. Rusinowa, T. Wituch, *Między rewolucją francuską a rewolucją październikową*, Warszawa 1980; *Wiek XIX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S. B. Leonard, Warszawa 1998; *Pierwsza wojna światowa 1914-1918. Teksty źródłowe do nauki historii w szkole*, nr 47, oprac. A. Deruga i J. Derużyna, Warszawa 1960; B. Engelmann, *Równym krokiem marsz. Jak żyliśmy w Niemczech Hitlera. Wspomnienia z lat 1933-1939*, Poznań 1987; Ch. Krockow, *Niemcy – ostatnie sto lat*, Warszawa 1997; E. C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa 1999.

² L. Mitkiewicz, *Kauno atsiminimai (1938-1939)*, Vilnius 2002 (L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990); Cz. Miłosz, *Išvyka į dvidešimtmetį*, Vilnius 2003 (C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999)

podręcznika. Należy tu jeszcze podkreślić, że wszystkie cytowane polskie tytuły i nazwiska zapisane są bezbłędnie z zachowaniem wszystkich polskich znaków diakrytycznych. Jest to o tyle ważne, że w dotychczasowej litewskiej historiografii, nawet w niektórych najnowszych publikacjach, można znaleźć wiele błędów, w tym pomijanie polskich znaków diakrytycznych. W tym wypadku praca redaktorska została wykonana bardzo dobrze.

Oprócz odwołań do polskiej literatury znajdziemy w podręczniku także szereg zagadnień z historii powszechnej, gdzie omawia się szczegółowo epizody z historii Polski. Na przykład rozdział V, w którym omówione zostały reżimy totalitarne i losy społeczeństw w czasie II wojny światowej, rozpoczyna się od reprodukcji kadru filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy, z informacją o zbrodni na polskich oficerach. W tekście rozdziału (s. 122) wspominając największe zbrodnie z czasów II wojny światowej wymienione zostają jednym ciągiem obok siebie: Holokaust, deportacje narodów Związku Radzieckiego na Syberię i zbrodnia katyńska. Szkoda tylko, że w wypadku deportacji nie zaznaczono, że dotyczyły one nie tylko samego Związku Radzieckiego, ale także podbitych narodów jak Polacy czy Litwini. Niestety także mapa w tym rozdziale (s. 123) ilustrująca powojenne migracje i deportacje jest bardzo nieczytelna, szczególnie w stosunku do ludności polskiej.

Kolejne odniesienia do Polski znajdujemy w części poświęconej wybuchowi II wojny światowej, w podrozdziałach „Pakt Ribbentrop-Mołotow” (s. 136-137) i „Upadek Polski. Wojna na zachodzie” (s. 137) gdzie proporcjonalnie do objętości rozdziałów przedstawiono sytuację Polski przed wybuchem wojny i po jej rozpoczęciu. W przeciwieństwie do lat poprzednich, gdzie w wypadku paktu Ribbentrop-Mołotow ograniczano się do opisu jego wpływu tylko na los Litwy teraz zagadnienie to potraktowano całościowo, wyraźnie zaznaczając skutki tego wydarzenia także dla Polski. Z kolei w części poświęconej początkowi wojny zaznaczono między innymi fakt prowadzenia przez polskich sojuszników tak zwanej „dziwnej wojny” pozostawiającej Polaków samym sobie. Autorzy podkreślają, że Francuzi i Anglicy złamali przyrzeczenia dane Polsce. Jedną z ilustracji do tego tekstu jest zdjęcie (s. 137) przedstawiające zbratanych żołnierzy niemieckich i rosyjskich ustalających w terenie granicę podziału Polski, co wyraźnie jest zaznaczone w podpisie do fotografii. Szkoda jednak, że w dalszej części rozdziału, gdzie wspomina się o wojnie na zachodzie, szczególnie bitwie o Anglię, nie wspomina się, że w walkach tych uczestniczyli Polacy jako regularna armia.

W podrozdziale „Punkt zwrotny wojny” (s. 143) opisującym wydarzenia od obrony Stalingradu po zdobycie Berlina, kilka zdań poświęcono powstaniu warszawskiemu. Wspomniano o sprzeciwie Polski wobec sowietyzacji i samotnej walce z Niemcami, w związku z celowym powstrzymaniem ofensywy przez Stalina. Wspomina się o zacieklej

walce AK, wymienione są polskie straty, podano także, że Warszawa została zrównana z ziemią.

W rozdziale VI poświęconym zimnej wojnie Polska pojawia się jako jeden z punktów oporu przeciwko władzy komunistów. Co prawda nie omawia się tego w tekście zasadniczym, jednak w materiałach źródłowych (s. 176) cytuje się za *Czarną księgą komunizmu* fragment *Testamentu* Witolda Gombrowicza, gdzie wspomina on, że zakończenie wojny nie przyniosło Polakom wyzwolenia, jedynie zamieniono jeden system totalitarny na inny. Z kolei na mapie (s. 174) ilustrującej sytuację Europy wschodniej w latach 1945-1970, zaznaczone są protesty społeczne w Poznaniu w roku 1956 i na wybrzeżu (w Gdańsku) w roku 1970. Pominięto tu jednak polski marzec 1968 roku. Z kolei na osi czasu umieszczono jedynie wydarzenia roku 1956 zestawione razem z powstaniem węgierskim, pominięto zaś wydarzenia w Polsce z roku 1968 i 1970, odnotowano natomiast powstanie *Solidarności* w roku 1980.

Podrozdział poświęcony upadkowi komunizmu (s. 185) otwiera duże zdjęcie z demonstracji polskiej *Solidarności*, sąsiadujące z fotografią papieża Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski. W tekście zaś wspomina się, że ogromne znaczenie dla późniejszych zmian w Polsce i Europie wschodniej miała wizyta papieża Polaka w rodzinnym kraju, co wzmocniło i ośmieliło społeczeństwo do bardziej twardego domagania się reform ustrojowych. W dalszej części omówiono działalność *Solidarności* (spośród działaczy imiennie wymieniony jest Lech Wałęsa) aż do momentu wprowadzenia stanu wojennego. Wspomina się także o zamachu na papieża, jako akcji inspirowanej przez KGB.

W wypadku genezy rozmontowywania systemu komunistycznego w Europie, rola Polski jest zaznaczona mocno, jednak już w wypadku ostatecznego upadku komunizmu, w podręczniku powtarza się już utrwalony na świecie symbol jakim był upadek muru berlińskiego, a wcześniej „aksamitna rewolucja”. Trudno tu jednak mieć pretensje do autorów podręcznika, kiedy sami Polacy zaniedbali uświadomienie światowej opinii publicznej ogromnego znaczenia Polski, także w momencie ostatecznego rozmontowywania systemu komunistycznego.

Generalnie należy zauważyć, że w przeciwieństwie do podręczników z lat wcześniejszych, tym razem pojawiło się wydawnictwo gdzie Polska i Polacy zauważani są nie tylko w kontekście bezpośrednich stosunków polsko-litewskich, czy funkcjonowaniu obu narodów w granicach jednego państwa, ale także jako ważny element w historii powszechnej. Uczeń korzystający z podręcznika uzyskuje dzięki temu właściwą perspektywę do oceny swojego zachodniego sąsiada, który jawi mu się teraz jako ważne państwo w tej

części Europy, którego mieszkańcy dokonali wielu znaczących działań dla całej społeczności światowej (a przynajmniej europejskiej).

Pozostałe polonika znajdują się w tych rozdziałach, które są poświęcone historii Litwy. Takie wydarzenia jak epopeja napoleońska, powstanie listopadowe i styczniowe są oczywiście opisywane z perspektywy litewskiej, jednak niezbędne informacje wiążące te wydarzenia z Polską i Polakami zostały zaznaczone. W wypadku rozdziału „Romantyzm na Litwie” (s. 56) wspomina się jedynie, że twórcy litewskiego romantyzmu tworzyli w języku polskim. W wypadku krótkiej noty biograficznej o Adamie Mickiewiczu, stwierdzono, że pochodził ze starej litewskiej rodziny szlacheckiej. Dalej zaś stwierdza się, że „Mickiewicz, tak jak i inni litewscy romantycy tego czasu określali się jako (...) *gente lithuanus, natione polonus*”. Oceniając to z polskiego punktu widzenia można odczuwać pewien niedosyt, jednak takie ujęcie problemu daje nauczycielowi podstawę do omówienia złożonej kwestii określenia narodowości wybitnych twórców kultury polskiej (litewskiej tworzonej w języku polskim?) pochodzących z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W kontekście sporów historycznych o rolę Polski i Polaków w historii Litwy ważny jest podrozdział „Polonizacja społeczeństwa litewskiego” (s. 59). Po pierwsze autorzy zastosowali tutaj w tytule, zamiast stosowanego w literaturze określenia *polonizacja*, które pojawiało się najczęściej w negatywnym kontekście, właściwie na równi z rusyfikacją, równoważnym określeniem *lenkėjimas*. Jest to wyraźny sygnał, że autorzy chcą tu się odciąć od dotychczasowych głównie publicystycznych sporów o charakterze politycznym, a skupić się na merytorycznej stronie problemu. Samo zagadnienie także zostało opisane w sposób zadowalający. Wskazano na proces dobrowolnej polonizacji szlachty litewskiej oraz specyfikę regionu, polegającą na tym, że mimo funkcjonowania w kręgu kultury i języka polskiego, zachowywano długo odrębność polityczną. Wreszcie wyraźnie zaznaczono, że podziały narodowościowe między Polakami i Litwinami na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, to owoc rodzącego się w XIX w. nacjonalizmu. Należy się cieszyć, że temu zagadnieniu poświęcono całą jednostkę tematyczną. Jest to dobra podstawa do lepszego zrozumienia niuansów późniejszych konfliktów polsko-litewskich.

Najbardziej kontrowersyjnym wydarzeniem w stosunkach polsko-litewskich jest włączenie Wilna i Wileńszczyzny do Polski. Od lat jest to przedmiot sporów polityków, jak i dyskusji historyków. W omawianym podręczniku poświęcono temu problemowi cztery jednostki tematyczne. Autorzy przedstawili tu podstawowe fakty związane z losami spornego terytorium od 1919 do 1939 roku. Nie ma tu rażących przemilczeń faktów, jednak oceniając przedstawienie problemu z polskiej perspektywy należy zauważyć, że jest on pokazany właściwie jednostronnie, eksponując jedynie (ewidentną) litewską krzywdę. Właściwie cały

ten materiał byłby do przyjęcia bez zastrzeżeń przez polskiego czytelnika gdyby autorzy dodali do tego co napisano uwagę, że w tej kwestii zaistniała typowa sytuacja patowa, że żadne rozwiązanie nie mogło w pełni satysfakcjonować wszystkich stron sporu. Niepotrzebne było także użycie w tekście określeń typu *okupacja i aneksja litewskiego terytorium* (s. 104). W stosunku do tego jak w innych miejscach autorzy przedstawiają sporne sprawy, to określenie stanowi tutaj dysonans.

Ostatnie odniesienia do Polski i Polaków, w „litewskiej” części podręcznika znajdziemy w podrozdziałach dotyczących czasu II wojny światowej. W części poświęconej antynazistowskiemu ruchowi oporu (s. 214) autorzy skupiają się na działalności Najwyższego Komitetu Wyzwolenia Litwy (Vyriausiasis Lietuvos Išlaisvinimo Komitetas - VLIK), który popierał bierny opór wobec Niemców. Wspomina się jednak także działalność zbrojną przeciwko okupantom jaką prowadziła Armia Krajowa oraz o jej starciach jakie miała także z radziecką partyzantką kierowaną z Moskwy. W specjalny sposób, w kolorowych rubrykach, zestawiono także krótkie charakterystyki trzech sił prowadzących zorganizowany opór na Litwie, czyli VLIK, AK i radziecką partyzantkę. Polskie podziemie jest przedstawione w sposób następujący: „Armia Krajowa (Działająca na terenie Wileńszczyzny) Cel: zbrojny opór wobec nazistów i podporządkowanych im urzędów litewskim, przywrócenie granic Polski przedwojennej”. Mimo, że w rozdziale wspomina się o oddziałach gen. Plechavičiusa, nie wspomina się o ich starciach z AK, pomija się także tragiczne akcje w Glinciszkach i Dubinkach.

Z kolei ciekawy passus o AK znajdujemy na s. 215, w podrozdziale „Zakończenie i skutki okupacji nazistowskiej”. Mowa jest tu o wyzwoleniu Wilna przez Armię Krajową i jej współpracy przy tym z Armią Czerwoną. Podkreśla się tam, że miała to być manifestacja praw Polski do tego miasta. Co oczywiście jest jak najbardziej zgodne z prawdą historyczną. Interesujące jest też to, że po informacji o aresztowaniu dowództwa AK przez Rosjan, autorzy konkludują, że dopiero wtedy zrozumiano kto jest prawdziwym wrogiem Litwinów i Polaków, jest nim Związek Radziecki. Mamy tu więc praktyczną realizację jednego z postulatów komisji podręcznikowej, aby oprócz dokumentowania spraw spornych podkreślać także wszystkie te elementy, które łączą oba narody. W tym wypadku jest to wspólnota losów powojennych.

Poza zrelacjonowaniem wszelkich poloników zawartych w omawianym podręczniku warto jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii szczegółowych. Są to uwagi o niedociągnięciach, ewentualnie sugestie na przyszłość.

s. 11 – opisując wyprawę Napoleona na Rosję w 1812 roku można by podkreślić, że w armii idącej na Rosję byli Polacy i Litwini.

s. 22 – na mapie ilustrującej najważniejsze ośrodki przemysłowe w Europie przed I wojną światową zaznaczono regiony z rozwiniętym przemysłem, gdzie na ziemiach polskich wskazano Śląsk z Katowicami jako centrum, obszar w okolicach Starachowic i Ostrowca, pominięto zaś obszar na linii Warszawa-Żyrardów-Łódź, który w imperium rosyjskim był przecież ważnym ośrodkiem przemysłowym.

s. 123 - na osi czasu podano z datą dzienną moment wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, zaś w wypadku II wojny światowej podano jedynie roczne ramy chronologiczne. W tym wypadku powinno się zachować konsekwencję i podawać tylko daty roczne lub tylko datyienne. Inaczej powoduje się specjalne wyróżnienie jednego wydarzenia w stosunku do innych, w tym wypadku wojnę niemiecko-radziecką. Warto zaś aby litewski uczeń utrwalił sobie datę 1 IX 1939 jako początek II wojny światowej.

s. 142 – w podrozdziale „Utworzenie koalicji antyhitlerowskiej” omawiając deklarację Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942 wspomina się jedynie USA, Wielką Brytanię i ZSRR zaś resztę sygnatariusz kwituje się określeniem *i inne kraje*, bez wspomnienia Polski czy innych krajów walczących, jak np. Czechosłowacja. Wydaje się, że fakt walki Polski w czasie II wojny światowej, od pierwszego do ostatniego dnia po stronie aliantów, w kontekście zachowania takich państwa jak Francja czy ZSRR, jest wart podkreślenia.

s. 145 - wspominając o wysiedleniu po wojnie z terenów ZSRR, Polski i Czechosłowacji 12 mln Niemców użyto propagowanego przez niemieckie ziomkostwa określenia *wypędzenie* (išvaryti). Stosowanie takiego terminu jest już wartościujące, a nie, tak jak powinno być w podręczniku, określające. Warto więc zwrócić uwagę autorów aby w przyszłości stosowali zwroty typu: *wysiedlenie* lub *przymusowe przesiedlenie*.

s. 206 - na osi czasu w rozdziale poświęconym okupacji Litwy przez ZSRR, jako pierwszą umieszczono datę polskiego ultimatum wobec Litwy z 17 III 1938 r. Moim zdaniem jest to niefortunne zestawienie tego wydarzenia z pozostałymi, które wiążą się z otwartą agresją wobec Litwy i zaborem jej terytorium (oderwanie Kraju Kłajpedy, pakt Ribbentrop-Mołotow, wcielenie Litwy do ZSRR, masowe deportacje ludności do ZSRR). Czym innym było wymuszenie (siłowe) stosunków dyplomatycznych w celu rozpoczęcia normalnych stosunków politycznych między obu państwami, a czym innym kolejne etapy pozbawiania Litwy niepodległości.

Ostatnie uwagi dotyczą problemu od dawna dyskutowanego przez stronę polską i litewską. Chodzi tu o pisownię nazwisk nielitewskich. W omawianym podręczniku konsekwentnie wszystkie nazwiska występujących osób są zapisywane w formie zlituanizowanej. Wiadomo jest, że zasady języka litewskiego są takie, że wszystkie obce

nazwiska są lituanizowane. Jednak już od wielu lat, w różnych publikacjach, nie tylko podręcznikach, wielokrotnie stosuje się podawanie w nawiasie formy oryginalnej. Niestety jak widać to w praktyce, nie ma tu stałej zasady i zabieg ten jest stosowany uznaniowo. Może więc warto zastanowić się nad wypracowaniem wreszcie stałej zasady, która ureguluje ten problem.

*

Generalnie omawiana publikacja to dobry, nowoczesny podręcznik, z którego litewski uczeń uzyska sporo informacji na temat Polski i Polaków. Wyraźnie widać, że autorzy przygotowując tekst kierowali się, przynajmniej częścią, zaleceń jakie przygotowuje Polsko-Litewska Komisja Podręcznikowa. Wyraźnym postępowaniem w stosunku do lat poprzednich jest częstsze uwzględnianie Polski w kontekście historii powszechnej. Z kolei w sprawach spornych dotyczących stosunków polsko-litewskich znacznie częściej stosuje się wyważony język. Lektura całości podręcznika wskazuje, że ważne jest aby autorzy dysponowali odpowiednio bogatą, łatwo dostępną literaturą przedmiotu oraz wydawnictwami encyklopedycznymi, bo one stanowią podstawę treści zawartej w podręcznikach szkolnych. Jak widać to w omawianej publikacji, nie ma tu problemu w jakim języku zostanie to wydane, czy polskim, czy litewskim, bo autorzy swobodnie korzystają z jednych i drugich. Ważne jest jednak aby takie publikacje były w zasięgu ich ręki. Wtedy jest szansa, że więcej kwestii związanych z Polską i Polakami będzie przedstawianych w sposób satysfakcjonujący polską stronę. Musimy pamiętać, że większość autorów podręczników korzysta z literatury przedmiotu. Jeśli nie dostarczymy polskich pomocy, to jeszcze często spotkamy w podręcznikach informacje o „wypędzeniu” Niemców czy podobne kwestie.

Mimo kilku uwag krytycznych uważam omawianą pracę za dobrą podstawę do tworzenia kolejnych podręczników do historii.

dr Mariusz Kowalski

Warszawa

Opinia o litewskim podręczniku do geografii: Rytas Šalna, Georgijus Sapožnikovas, 2010, Žemė 8. Geografijos vadovėlis 8 kl., "Bredis", Vilnius.

Podręcznik do geografii autorstwa Rytasa Šalno i Georgijusa Sapožnikovasa wydany został w 2010 r. przez wydawnictwo Bredis jako część serii zatytułowanej „Žemė”. Książka liczy 224 stron (w dwóch woluminach) i jest przeznaczony do nauczania w klasie 8.

Tematyka podręcznika (geografia regionalna Eurazji) sprawia, że treści związane z Polską i Polakami pojawiają się często. Ich ilość wydaje się być adekwatna dla miejsca Polski w świecie oraz jej znaczenia dla spraw litewskich.

Wzmianki o Polsce i Polakach pojawiają się kilkakrotnie w części przedstawiającej ogólną charakterystykę kontynentu europejskiego. W większości wypadków są zaprezentowane poprawnie. Tak jest m.in. w przypadku opisu Pojezierza Południobałtyckiego. Polskie jeziora Śniardwy i Hańcza przedstawione są jako charakterystyczne elementy tego obszaru fizyczno-geograficznego, a Pojezierze Pomorskie i Mazurskie jako jego istotne części (str. 97).

W kilku miejscach działu ogólnego można znaleźć nieścisłości w kwestiach dotyczących Polski i Polaków. Najpoważniejszą wydaje się mapa na str. 77 obrazująca językowe i religijne zróżnicowanie państw Europy. Powierzchnia terenów zamieszkałych przez Litwinów (języki bałtyckie) w Polsce jest zbyt duża. Kilkakrotnie przewyższa stan rzeczywisty. Zupełnie odwrotnie jest w przypadku polskiego (słowiańskiego) obszaru językowego na Litwie. Jest on kilkakrotnie mniejszy od rzeczywistego. W rezultacie obszar językowy bałtycki w Polsce oraz obszar językowy słowiański na Litwie są podobnej wielkości. Warto w tym kontekście przypomnieć, że Litwinów w Polsce według spisu z 2002 r. było 5,8 tys. (stanowili większość w 1 gminie), podczas gdy Polaków na Litwie według spisu z 2001 r. – 235,0 tys. (stanowili większość w 30-40 apelinkach). Błędem mniejszej wagi jest natomiast mapa ze str. 107, przedstawiająca zasięg charakterystycznych upraw w Europie. Granica uprawy winorośli na tej mapie obejmuje Polskę południowo-zachodnią, omija natomiast (tworząc wyrwę) południowo-wschodnią część kraju. Wielkości upraw

winorośli w obu częściach Polski jest niska (brak tradycji), lecz warunki naturalne pozwalają w obu rozwijać uprawę na większą skalę.

Autorzy podręcznika dostrzegają znaczące miejsce Polski w Europie, m.in. z uwagi na jej sąsiedztwo z Litwą. Nasz kraj – obok kilku innych – opisany został w odrębnym, czterostronicowym (str. 172-175) rozdziale. Sposób przedstawienia Polski i polskiego społeczeństwa jest obiektywny. W rozdziale podkreślono podobieństwo środowiska geograficznego Polski i Litwy (s. 172). Odrębności dotyczą jedynie południa Polski, zdominowanego przez wyżyny i góry. Nasz kraj określony jest mianem „okna na świat”, co adekwatnie odzwierciedla relacje pomiędzy dwoma sąsiadami. Zasugerować można niewielką zmianę w treści mapy ze str. 172 – należałoby zastąpić nazwę Beskidy (Beskidai) nazwą Karpaty (Karpatai). Beskidy to jedynie część (choć obszarowo największa) polski Karpat. W skład Karpat - prócz Beskidów - wchodzi również Tatry (z najwyższym szczytem Polski) i Pieniny. Sąsiadujący tekst (str. 172-173) mówi wyraźnie o Karpatach oraz ich częściach składowych (Beskidach i Tatrach). Wśród krajów przez jakie przebiegają (str. 173) powinny zostać wymienione jeszcze co najmniej Czechy i Węgry (ewentualnie także Austria).

Fragment dotyczący ludności Polski (str. 173) nie zawsze jest precyzyjny. Można odnieść wrażenie, że wspomniane w tekście 10 mln Polaków zagranicą to efekt migracji po 1990 r. Polacy emigrowali jednak już przed rokiem 1990. Wspomniana liczba (niezbyt precyzyjna) to efekt emigracji odbywających się od końca XIX wieku. Rok 1990 – z uwagi na przemiany ustrojowe i większe otwarcie granic – rozpoczął jedynie nowy okres w tej dziedzinie. W roku 2010 poza granicami przebywało ok. 2 mln mieszkańców Polski. Ta liczba bardziej oddaje wielkość emigracji po 1990 r.

Autorzy podręcznik we właściwy sposób opisują sytuację Litwinów zamieszkujących Polskę (s. 173). Można by ewentualnie dodać informację, że korzystając z polskiego ustawodawstwa w gminie Puńsk (*Punsko valsčius*) ustanowiono język litewski urzędowym obok polskiego. Mogą tak postąpić wszystkie samorzady (gminy) w których mniejszość narodowa stanowi ponad 20 % mieszkańców. Zgodnie z prawdą zauważono, że północno-wschodnią część województwa warmińsko-mazurskiego zamieszkiwali kiedyś potomkowie osadników

z Litwy. Dalsze zdanie sugeruje jednak, że po II wojnie światowej nastąpiła polonizacja istniejących tam nazw litewskich. Przed tą wojną światową ziemie te należały jednak do Niemiec a tutejsze miejscowości posiadały niemieckie nazwy urzędowe. Po włączeniu tych ziem do Polski przywracano tradycyjne nazwy polskie (mazurskie) lub dostosowywano do języka polskiego nazwy niemieckie. Wiele z nich miało litewskie pochodzenie (m.in. Degucie, Dubieninki, Wobały, Żytkiejmy), ale w ciągu wieków (a więc nie po II wojnie światowej) zostały zasymilowane przez język polski (mazurski) i/lub niemiecki (np. *Dubeningken*, *Szittkehmen*).

Autorzy dostrzegają zarówno niepowodzenia jak i sukcesy rozwoju naszego kraju w ostatnich dziesięcioleciach. Umiejscawiając Polskę w pierwszej dwudziestce światowych gospodarek, określają poziom życia jej mieszkańców podobnym do poziomu życia mieszkańców państw bałtyckich. Symbolem sukcesu jest koncern „Orlen”, któremu poświęcono odrębny akapit na marginesie (str. 174). Omówiono m.in. jego inwestycje na Litwie (Mažeikiai/Możejki). Podkreślona została znacząca rola polskiego rolnictwa (warzywa, owoce, mięso), produkującego w dużym stopniu na eksport. Autorzy dostrzegają również jego problemy, m.in. rozdrobnienie gruntów rolnych. Nie zapominają jednak wspomnieć o dążeniach do przewyższania tego problemu, związanych m.in. z rozwojem pozarolniczych sfer działalności na obszarach wiejskich.

Na stronie 175 omówiono cztery miejsca na obszarze Polski, mogące zainteresować litewskiego ucznia. Wśród nich znalazł się zamek w Malborku, miejsce bitwy pod Grunwaldem, miejsce katastrofy lotniczej litewskich bohaterów Stepasa Dariusa i Stasysa Girensa oraz Kraków. Przy opisie tego ostatniego podkreślono, że był przed wiekami także litewską stolicą, co nie jest może zbyt precyzyjne (stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego było Wilno), ale niektórzy litewscy monarchowie rzeczywiście częściej przybywali w Krakowie (później w Warszawie) niż na Litwie. Informacja ma jednak pozytywne przesłanie, podkreślając związki łączące Litwę i Polskę. Opis pozostałych trzech miejsc także przynosi pozytywne skojarzenia dotyczące litewsko-polskich relacji i może służyć układaniu dobrych relacji pomiędzy dwoma narodami.

Przy opisie innych państw europejskich także możemy znaleźć informacje o Polakach. Pojawiają się one w rozdziale dotyczącym Łotwy i Estonii (s. 178).

Polacy są wymienieni jako czwarta grupa narodowościowa krajów bałtyckich po Litwinach, Łotyszach i Estończykach. Trudno się natomiast zgodzić by mały udział ludności łotewskiej w zaludnieniu Łatgalii (w tym Dyneburga) by efektem jedynie sowieckiej rusyfikacji. Dużą część mieszkańców stanowią bowiem Polacy, których przodkowie w wielu wypadkach miesza tu już w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W tym okresie osiedlili się również liczni rosyjscy starowiercy, przodkowie wielu dzisiejszych łotewskich Rosjan. sowiecka rusyfikacja była tylko jednym z czynników (ostatnim, więc najlepiej pamiętanym) osłabiającym łotewski charakter Łatgalii.

Trudno również zgodzić się z tezą, że 300 tys. mieszkańców zachodniej Białorusi ma litewskie pochodzenie. Etniczna specyfika tego regionu jest niewątpliwie efektem białorusko-litewsko-polskiego pogranicza kulturowego. Charakterystyczną cechą jest duża grupa katolików posługujących się językiem białoruskim. Trudno jednak jednoznacznie ustalić pochodzenie tej ludności. Ukształtowała się ona na styku oddziaływań litewskich, białoruskich i polskich. W dniu dzisiejszym większość z tych zachodniobiałoruskich katolików uważa się za Polaków. Tak było już na początku XX w. Nie mogli być oni w związku z tym ofiarami „polskiej okupacji”, co sugerują autorzy podręcznika. Termin „okupacja” również nie wydaje się właściwy.

Zarysowany w podręczniku obraz Polski i Polaków należy uznać za obiektywny, a dodatkowo przedstawiony w życzliwy sposób. Polska przedstawiona jest jako znacząca gospodarka, będąca ważnym punktem odniesienia dla Litwy i Litwinów. Wynika to w dużej mierze z sąsiedztwa obu krajów i związków jakie łączyły je w przeszłości. Wiąże się również ze znaczeniem Polski jako „litewskiego okna na świat” oraz jej wzrastającą pozycją na mapie politycznej i gospodarczej Europy i świata. Błędy znalezione w podręczniku odnoszą się głównie do zagadnień szczegółowych i wynikają z pewnych uproszczeń, złego rozpoznania tła historycznego lub przenoszeniu nieaktualnych w dniu dzisiejszym poglądów i opinii.

Opinia o litewskim podręczniku do geografii: Rima Bačkienė, Vaidotas Januškis, Vilma Pundienė, *Geografija. Vadovėlis VII klasei. (serija „Šok“), Šviesa, Kanas, 2009.*

Podręcznik do geografii autorstwa Rimy Bačkienė, Vaidotasa Januškisa, Vilmy Pundienė wydany został w 2009 r. przez wydawnictwo Šviesa w ramach serii „Šok”.

Książka liczy 184 stron (w dwóch woluminach) i jest przeznaczony do nauczania w klasie 7.

Opracowanie omawia podstawowe sfery kuli ziemskiej (litosfera, atmosfera, hydrosfera, biosfera, antroposfera) oraz geografię regionalną Afryki, obu Ameryk, Australii i Antarktydy. Zakres tematyczny sprawia, że treści związane z Polską i Polakami w zasadzie się nie pojawiają. Jest to zrozumiałe. Polacy wymieniani są jedynie – zgodnie z prawdą – jako jedna z liczniejszych grup etnicznych biorąca udział w zasiedlaniu Ameryki Północnej (s. 51). W podręczniku o tak ogólnym charakterze, omawiającym jednocześnie odległe kontynenty, trudno wymagać większego uwzględnienia spraw polskich.